

Lwowskie Orłata młode w mieście Semper Fidelis

Nad ranem 1 listopada 1918 r. polska młodzież akademicka i gimnazjaliści chwycili za broń by udowodnić, że ich miasto Lwów jest Semper Fidelis (Zawsze Wierny) Rzeczypospolitej. Nad ranem 25 listopada 1918 r. do miasta wkroczył generał Tadeusz Rozwadowski wraz z odsieczką.

– W chwili, gdy wykreślano granice Europy, biedzący się nad pytaniem, jakie są granice Polski, Lwów wielkim głosem odpowiedział: Polska jest tutaj! – powiedział marszałek Francji i Polski Ferdynand Foch.

1 listopada 1918 roku uzbrojeni w karabiny złożone wcześniej w podziemiach Politechniki Lwowskiej stanęli do walki z ukraińskimi oddziałami Ukraińskiej Republiki Ludowej, powstając na gruzach monarchii Habsburgów.



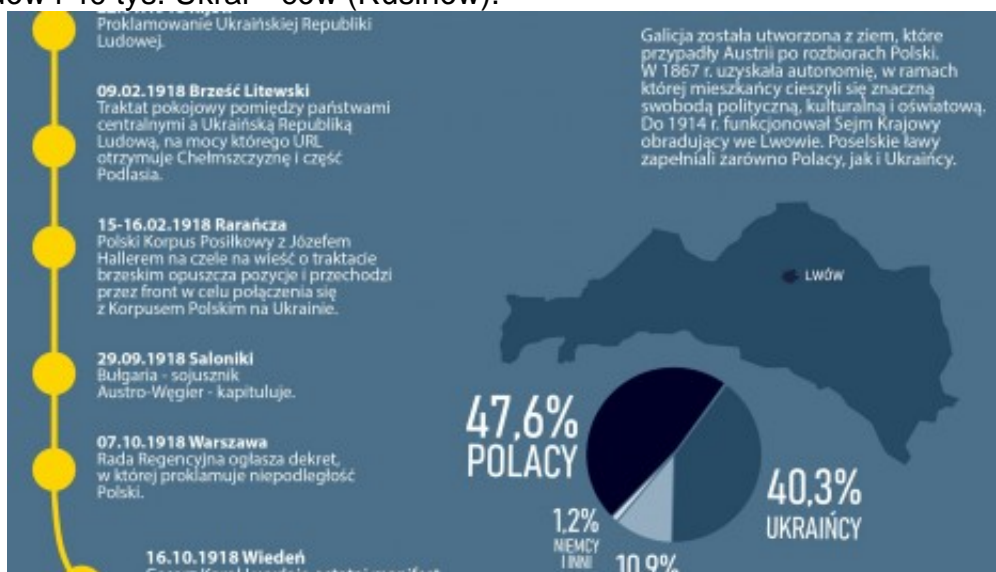
Orłata Lwowskie. Wojciech Kossak.

Pośród wichrów i zamieci
Idź, idź Lwowskie Dzieci,
Drogi karabin w słabej dłoni,
niech ich Łaska Boska broni.

Czemu łza z twych oczu płynie,
Wszak nie kaźdy żołnierz ginie,
Tylko pacierz mów, może wrócisz zdrów
I zobacz wolny Lwów.

Prowadź, prowadź, Panno wiata,
Walcz Lwowskie dzieci Orłata,
Przysięgaj Tobie wiacie:
Polskim Lwów na wieki będzie.

Kilka godzin wcześniej, nocą, uzbrojeni Ukraińcy zajęli lwowski ratusz, dworzec i pocztę. Wydano odezwę, w której nakazywano mieszkańcom miasta podporządkowanie się Zachodnioukraińskiej Republice Ludowej. Miasto zamieszkiwało wówczas ok. 105 tys. Polaków, 55 tys. Żydów i 40 tys. Ukraińców (Rusinów).



Atakujący Ukraińcy mieli przewagę liczebną i zaatakowali znielocalską. Zaskoczeni Polacy przystąpili do organizowania obrony. W odwecie Ukraińcy dokonali rozstrzeliwania mieszkańców domów, z których padły strzały.

2 listopada 1918 r. Roman Abraham, rotmistrz kawalerii armii austriackiej z grupką kilkunastu ochotników operował w centrum miasta. Do walki obok młodzieży stanęli też żołnierze tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Mimo, że we Lwowie pozostali nieliczni polscy oficerowie m.in. por. Ludwik de Laveaux i kpt. Czesław Michałowski, gotowym do najwyższej ofiary obrońcom miasta przyszli z pomocą oficerowie Mieczysław Boruta-Spiechowicz i Bronisław Pieracki (z grupy piłsudczykowskich pułkowników, późniejszy minister spraw wewnętrznych, zamordowany w 1934 r. w zamachu przez OUN).

Rozpoczęły się walki o Dom Technika, Dom Akademicki, Szkołę Kadeców, Cytadelę, gmach Poczty Głównej, Ogród Kościuszki. Ciężkie boje stoczono o Górę Stracenia i Redutę śmierci na Persenkówce.

Po zwycięstwie trzech setni Strzelców Siczowych (około 3 tys. żołnierzy) Ukraińcy przeszli do kontruderzenia (nota bene dwa lata później w 1920 roku siczowi Ukraińcy byli naszymi jedynymi sojusznikami w walce z bolszewikami).

W sytuacji zagrożenia do punktów werbunkowych zgłaszali się gimnazjaliści, a nawet młodzi lwowiaczy. Spośród 6 tysięcy ochotników połowa nie ukończyła 17 roku życia. Historia nadała im miano „Orliki”. 13-letni Antoni Petrykiewicz został kawalerem Orderu Virtuti Militari. Zmarł od ran.

Kolejne "Orliki" to Jureczek Bitschan, mający 13 lat uczeń V klasy Gimnazjum im. Henryka

Jordana we Lwowie.

Wychodząc z domu 20 listopada 1918 r. pozostawił list do ojca:

Kochany Tatusiu! Idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę na tyle siły, by móc słuchać i wytrzymać. Obowiem zkiem te moim jest i, gdy mam do siły, a wojska braknie cię głę dla oswoobodzenia Lwowa. Z nauk zrobiłem już tyle, ile trzeba było. Jerzy”.

Zginął 21 listopada 1918 r. jako jeden z najmłodszych ochotników poległych w obronie Lwowa, osiem dni przed swoimi czternastymi urodzinami.

Kolejny, jeden z najmłodszych nieznanych poległych obrońców Lwowa, spoczął pod kolumnad Pałacu Saskiego w Grobie Nieznanego żołnierza, dając poczek temu miejscu wyjtkowemu.

22 listopada 1918 roku z ratusza zrzucona zostaje przez Abrahama flaga ukraińska, a biało-czerwona zawisła nad miastem. Z 24 na 25 listopada 1918 r. do miasta wkroczył generał Rozwadowski wraz z odsieczą, pocięciem pancernym i aprowizacją dla cywilów.

Tadeusz Rozwadowski to Feldmarschalleutnant cesarskiej i królewskiej Armii, generał broni Wojska Polskiego, który 28 października 1918 roku mianowany został generałem dywizji i szefem sztabu Wojsk Polskich podległych Radzie Regencyjnej.

– W chwili, gdy wykreślano granice Europy, biedzcie się nad pytaniem, jakie są granice Polski, Lwów wielkim głosem odpowiedział: Polska jest tutaj! – powiedział marszałek Francji i Polski Ferdynand Foch.

Wkrótce rozpoczął się drugi etap zmagania o miasto, które bezskutecznie dopominało się pomocy. Trwało w oporze osamotnione do końca marca 1919 roku. Nawet wbrew rozkazowi Piłsudskiego o przystąpieniu do przerwania ukraińskiego okręcenia i wycofania wojska do Przemyśla.

W Panteonie Chwały na Cmentarzu Łyczakowskim spoczęły prochy 2859 obrońców miasta, a wśród nich 109 uczniów szkół średnich, 79 studentów, kilkunastu uczniów szkół podstawowych i poległych w wojnie 1919 r. Uroczyste otwarcie odnowionego cmentarza nastąpiło 24 czerwca 2005 r. Był on zawsze solą w oku tak komunistów, jak i nacjonalistów ukraińskich, a dzisiaj podejmowane są próby usunięcia figur lwów z cmentarza.

W czwartek 22 listopada br. trzech polskich studentów Milan, Krzysztof i Filip z toruńskiej Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej zostało zatrzymanych przez ukraińskie służby bezpieczeństwa we Lwowie. Studenci planowali nakręcić etiudy filmowe na Cmentarzu Orli i Lwowskich w stulecie Niepodległości. Pretekstem do zatrzymania było odpalenie dwóch rac przy mogiłach bohaterów.

Artur S. Górski